

Sprofanowały pomnik?

Data publikacji: 31.10.2011 14:05

Zamieszczone przez "Głos Ludu" zdjęcie, na którym uczennice Średniej Szkoły Hotelarstwa, Handlu i Poligrafii z Czeskiego Cieszyna goszczą w Berlinie, wywołało spore zamieszanie. Pojawiły się głosy, że dziewczyny sprofanowały Pomnik Holocaustu w Berlinie. Postanowiliśmy zająć się tym tematem.

Zamieszczone przez „Głos Ludu” zdjęcie, na którym uczennice Średniej Szkoły Hotelarstwa, Handlu i Poligrafii z Czeskiego Cieszyna goszczą w Berlinie, wywołało spore zamieszanie. Pojawiły się głosy, że dziewczyny sprofanowały Pomnik Holocaustu w Berlinie. Postanowiliśmy zająć się tym tematem.

Do artykułu pn. „Poligrafia już czwarty rok”, który pojawił się w czwartkowym numerze „Głosu Ludu” z czwartku 20 października, odniosła się Anna Bystrzycka z Trzyńca-Lesznej Górnej. Zdjęcie do artykułu wybraliśmy z siedmiu fotografii, które przysłała nam szkoła z Frydeckiej. Było piękne, artystyczne, ma się znaleźć w kalendarzu na rok 2012, który powstał podczas stażu w Berlinie i który opracowali razem uczniowie poligrafii z Zaolzia i Niemiec. Kto by pomyślał, że uczennice z Czeskiego Cieszyna siedzą na Pomniku Holocaustu? Powiedzmy sobie szczerze: kto z czytelników „GL”, poza wyjątkami, rozpoznał, że chodzi właśnie o ten pomnik? Pani Bystrzycka pisze, iż **„autor tego artykułu powinien przeprosić w imieniu własnym i w imieniu tych sześciu uczennic za zignorowanie cierpienia, poniżenia, odczłowieczenia i śmierci i 6 milionów Żydów w czasie II wojny światowej. Czyżby jedna uczennica była symbolem jednego miliona poniżonych »niearyjczyków«?”** - pyta Anna Bystrzycka.

Podobnego zdania jest prezes Kongresu Polaków, historyk Józef Szymeczek. - **Muszę przyznać, że wypędziłbym dziewczyny z pomnika. Jest to przecież pomnik Holocaustu, upamiętnia miliony pomordowanych Żydów. Należy więc im się szacunek. Oczywiście, rozumiem, że ktoś może tam sobie zrobić zdjęcie i zamieścić w rodzinnym albumie. A wiem, że tak się dzieje i można takie zdjęcia znaleźć także w internecie, bo byłem w Berlinie przy tym pomniku. Podobnie ludzie robią sobie zdjęcia na innych pomnikach, chociażby na Westerplatte. Ale kiedy zdjęcie zostanie opublikowane, to już inna sprawa. Rozumiem jednak, że nie wszyscy mogą wiedzieć, o zdjęcie jakiego pomnika chodzi** - mówi prezes Kongresu. Dodaje jednak, że chociaż zdjęcie mu się nie podobało, nie robiłby z jego opublikowania afery...

Prezes Koła Polskich Kombatantów w RC, Bronisław Firla, jest bardziej tolerancyjny. - **Jako żołnierz II wojny światowej uważam, że przywiązanie do kamieni nie jest tak istotne, jak przywiązanie do samych wartości, do ducha - stwierdza Firla. - Nie przeraża mnie to, że ktoś usiadł na bloku betonowym. Oczywiście, trzeba pomniki szanować, należy informować młodzież o tym, że chodzi o miejsce dla niektórych ludzi święte. Ale wiem, na przykład, że na betonowej ramie pomnika na Konteszyńcu też siadają młodzi ludzie. To mi też nie przeszkadza. Oby tylko nie siadali na tablicach upamiętniających tragedie sprzed 70 lat. Rozumiem też, że młodzież nie czuje już tego piętna śmierci. Ale wiem, że życie idzie dalej, nie można żyć ciągle martyrologią: kamienie są kamieniami. Chodzi tylko o pamięć o ludziach, którzy umierali** - podkreśla szef kombatantów.

Zapytaliśmy o zdanie także dyrektor szkoły, Wandę Palowską. - **Zdjęcie naszych dziewczyn na brzegu Pomnika Holocaustu w Berlinie było wykonane razem z szeregiem innych zdjęć w ramach warsztatów fotograficznych naszych uczniów i ich rówieśników z zaprzyjaźnionej drukarskiej szkoły berlińskiej za zgodą zarządców tego miejsca pamięci** - wyjaśnia Palowska.

- **Warsztaty fotograficzne były programowo zaplanowane w ramach dwustronnego zagranicznego projektu grantowego z poparciem finansowym Unii Europejskiej, który szkoły realizowały wspólnie przez dwa lata. W ramach tej współpracy powstała m.in. szkolna publikacja, w której wykorzystane były niektóre zdjęcia znaczących miejsc z całego Berlina, uzupełnione o opisy tekstowe samych studentów. Praca wyróżnia się dobrym poziomem graficznym, treściowym i poligraficznym. I tak była i jest oceniana przez fachowców** - mówi dyrektor Palowska.

- **Nasuwa mi się pytanie, jak ustosunkowałby się do tego zdjęcia sam autor pomnika, światowej sławy architekt nowojorski - Peter Eisenman... Pomnik jego autorstwa został zbudowany w samym środku**

stolicy Niemiec, na obszarze ponad jednego hektara, w roku 2005. Od tej pory jest poddawany ogólnej dyskusji ze względu na jego „kontrowersyjną” formę. Teraz na temat jego dzieła rozpętała się dyskusja nawet na łamach „Głosu Ludu”. A może to właśnie było celem i zamiarem artysty? - zastanawia się Wanda Palowska.

Głos Ludu - Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**** Tytuł artykułu został zmieniony przez redakcję ox.pl***